Kuryer Poznański.

Nr. 288. Redaktor odpowiedzialny Wtorek, 16 grudnia 1879. Nikazy Gruszczyński. Rok VIII

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mrk. 50 fn., w cesarstwie niemieckiém 9 mrk 15 fn., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze' Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedriedrichstr. Nr 74. Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havas Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciołamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 15 grudnia.

Nie potwierdza się wprawdzie podana najprzód przez National Ztg i kolportowana przez dzienniki wiedeńskie wiadomość, jakoby nihiliści moskiewscy nowy urządzili zamach i wszystko przysposobili, ażeby wysadzić w powietrze pałac zimowy i w gruzach jego pogrzebać cara Aleksandra, prawdą jest wszakże, że podziemna rewolucya moskiewska coraz śmieléj poczyna występować i zapowiada śmiertelną walkę caratowi moskiewskiemu. Daily News ogłasza sygnalizowaną zeszłéj soboty proklamacyą rosyjskiego komitetu rewolucyjnego, wydaną w dniu, w którym car przybył do Petersburga. W proklamacyi téj oświadcza komitet rewolucyjny, że partya jego z powodu nieudania się ostatniego zamachu bynajmniéj nie upadła na duchu, ale stała się ostrożniejszą. W tonie bardzo gwałtownym oskarża proklamacya cara jako personifikacyą despotyzmu i wylicza środki, któremi rząd systematycznie ciemięży ludność. Każda gmina ma swoich męczenników, którzy z powodu swoich dążności, zmierzających do oswobodzenia ludu, ponieśli śmierć albo jęczą na Sybirze. Dopiero wtedy, gdy car władzę swoją przeniesie na wybierane przez lud zgromadzenie reprezentacyjne, ustaną zamachy. Aż do tego czasu prowadzoną będzie walka na śmierć. Komitet rewolucyjny apeluje w końcu do całego narodu rosyjskiego, po którym spodziewa się wsparcia. Proklamacyą tę podajemy w dosłownym przekładzie jako dokument historyczny pod właściwą rubryką.

Izba panów wiedeńskiéj Rady państwa przyjęła w dniu 13 bm. jednomyślnie w drugiém i trzeciém czytaniu ustawę wojskową w niezmienném brzmieniu projektu rządowego. Centraliści niemieccy jakkolwiek nie odmówili głosów swych rządowi, pokilkakrotnie jednak, jak to obszerniéj pisze nasz korespondent wiedeński, wypowiadali swe wotum niezaufania dla ministerstwa hrabiego Taaffe. Minister obrony krajowéj, bar. Horst, podziękował w końcu mówcom, przemawiającym za przyjęciem ustawy, za ich patryotyczne i gorące do ofiar uczucia i oświadczył w końcu, że ciężary kwaterunkowe jako też koszta, jakie pociągną za sobą ćwiczenia wojskowe, pokryte zostaną z ordynaryum budżetu ministerstwa wojny, przez co zaoszczędzone zostaną 4 miliony złr. — Izba panów wybrała tegoż dnia 20 delegatów, pomiędzy tymi Konstantego Czartoryskiego, 13 centralistów i 6 autonomistów. Ponieważ Izba poselska wybrała 22 autonomistów, przeto stronnictwo to liczyć będzie, pomiędzy 60 delegatami, 9 członków; że zaś marszałek delegacyi nie głosuje, przeto centraliści posiadać będą tylko jeden głos więcéj od autonomistów. Delegacye zwołane już zostały, jak to doniosł telegram, dekretem cesarskim na dzień 16 bież. m. do wiednia.

Zapowiedziana częściowa zmiana gabinetu francuzkiego nastąpi, jak się Temps dowiaduje, dopiero w czasie feryi parlamentarnych. Tenże sam dziennik donosi, iż prezydent Grévy otworzy osobném orędziem Izby w miesiącu styczniu. Waddington, który od dawna pragnie złożyć prezydyostwo w Radzie ministrów, zatrzyma tekę spraw zagranicznych. W miejsce jego zamianuje Grévy prezesem gabinetu ministra robót publicznych, p. Freycinet, ponieważ tenże reprezentuje politykę pokojową i należy do republikańskiéj lewicy, którą prezydent rzeczypospolitéj uważa za główną siłę parlamentarnéj większości. Freycinet wypracuje wraz z swymi kolegami wspólny program i przedłoży go na przyszłém posiedzeniu Izb francuzkich. — Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu z dnia 13 b. m. wniosek, domagający się zawieszenia śledztwa sądowego przeciw dep. Baudry d'Asson, oskarżonemu o urządzenie bankietu legitymistów w Châtaus w dniu 19 listopada r. b. i buntownicze huburzanie ludności do wojny domowéj. Izba odrzuciła na témże posiedzeniu projekt, żądający, aby zwrócone zostały bankowi francuzkiemu sumy, które tenże zmuszony był wypłacić koronie paryzkiéj w r. 1871. — Izba dep. uprawniła w ten sposób niejako gwałty rewolucyjne z roku 1871. — Radykalizm nowe odniósł zwycięstwo. Do komisyi, mającéj obradować nad wnioskiem dep. Boysseta, a zmierzającym do zniesienia prawa co do nieodwołalności urzędników sądowych, weszło 11 członków, z których 9 jest za wnioskiem, a 2 tylko przeciw wnioskowi.

Rząd hiszpański zaprzecza znanym doniesieniom ajencyi Havasa, jakoby marszałek Martinez Campos występować miał nieprzyjaźnie przeciw nowemu gabinetowi. Telegram rządowy twierdzi, iż pomiędzy prezesem nowego ministerstwa Canovas del Castillo a Martinezem Campos panowała jak najzupełniejsza zgoda i że dotąd tylko 4 jenerałów podało się do dymisyi.

Książę Nikita domaga się natarczywie wydania sobie ziem, przyznanych Czarnogórze przez traktat berliński. Na odnośne skargi posła czarnogórskiego odpowiedział minister Savas, że Porta z powodu ostréj pory roku nie może tak energicznie, jakby chciała, wystąpić przeciw Albańczykom. Rząd turecki wysłał do mocarstw traktatowych okólnik, w którym wylicza wszystkie przez Muktara baszę zarządzone środki w celu zniewolenia Albańczyków do wydania okręgów Plawy i Gusinii i wyraża nadzieję, iż rząd czarnogórski kierować się będzie umiarkowaniem, powstrzyma kroki zaczepne, aby uniknąć niepotrzebnego krwi rozlewu.

Książę Milan zamianował w dniu 13 b. m. dotychczasowego posła serbskiego w Carogrodzie, Christicza, posłem swym przy dworze wiedeńskim a byłego prezesa ministerstwa Marynowicza posłem w Paryżu.

Powstańcy w Afganistanie toczą zacięte walki z wojskami angielskiemi, i trudno przewidzieć, na czyją stronę przechyli się ostatecznie szala zwycięstwa. Powstańcy, jak donosi ostatni urzędowy telegram z Kalkutty, skoncentrowali się w dniu 13 b. m. w znacznéj sile w okolicy Beniskah i Indek. Jenerał Macpherson utrzymał się wprawdzie na stanowisku swém powyżéj Balahissar, nie zdołał przecież wyprzeć Afganów z zajętych przez nich wyżyn. Nieprzyjaciel zajął tamże bardzo silną pozycyą i skoncentrował wielką liczbę wojska. Jenerał Baker, który w czasie walki przybył swoim na pomoc, uderzył na Afganów pod Beniskah, spędził ich z pozycyi i zajął wyżyny. Jenerał Macpherson ma 2 zabitych, 9 rannych szeregowców i trzech zabitych oficerów. — Według raportu jenerała Bakera odnieśli Anglicy zwycięstwo na całéj linii. Nieprzyjaciel, mający stósunki z ludnością stolicy, ułożył plan ataku skombinowanego na wojsko angielskie, który miał być wykonany w nocy na 14 b. m. Straty Afganów są bardzo znaczne, oddziały powstańcze znajdują się dotąd w okolicy Kabulu. Jenerał Roberts uderzy na nie ponownie, jeżeli się nie rozproszą. Anglicy mieli podczas walk trzechdniowych 43 zabitych szeregowców, pomiędzy tymi 16 oficerów i 76 rannych szeregowców, wliczając w to 10 oficerów.

I w kraju Zulów toczą dotąd Anglicy walki z naczelnikami niepodbitych plemion. Według nadeszłéj do Londynu wiadomości z Przylądku zdobyły wojska angielskie szturmem twierdzę naczelnika Mirosi, natomiast odstąpić były zmuszone z pod twierdzy naczelnika Seconveni.

Do biura Reutera donoszą z Kalkutty, iż zbrodniarz, który wykonał zamach na życie wice-króla indyjskiego, pochodzi z szacownéj europejskiéj rodziny. Wypuszczony został niedawno temu z domu obłąkanych; przy aresztowaniu nie stawiał oporu.

Rozporządzenie
ministra wyznań,

pana Puttkamera, wydane do wszystkich królewskich rejencyi monarchii pruskiéj w sprawie kierownictwa i udzielania nauki religii św. w elementarnych szkołach katolickich przez katolickich duchownych, zostało wreszcie po długich domysłach i zaprzeczeniach ogłoszone w oryginale przez katolickie nadreńskie pismo Köln. Volks Ztg. (Nr. 341 z 13 b. m. II Blatt) i brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje:

Berlin, 5 listopada 1879.

.... Panu wiadomo, że i z jakich powodów król. rząd uczuł się zniewolonym do odebrania wielkiéj liczbie katolickich duchownych kierownictwa i udzielania nauki religii w szkołach elementarnych.

Odwołując się najuniżeniéj (ganz ergebenst) na wyrażone w okólniku mego poprzednika z dnia 18 lutego 1876 U III 1025 rozporządzenie, oświadczam równocześnie, że sformułowane tamże warunki, pod jakiemi poszczególnym duchownym parafialnym powolić można kierować wykładem religii w szkole elementarnéj, (które to kierownictwo przysługuje stowarzyszeniom religijnym, jako takim) oraz współdziałać przy wykładzie nauki religii św. według planu szkólnego, nie ulegną zapewne chwilowo esencyonalnie i ogólnie żadnéj zmianie. Tymczasem jednakże nie ulega wątpliwości, że co się tyczy osądzenia rzeczywistych faktów, które mogą doprowadzić do wykluczenia poszczególnych księży, i w licznych wypadkach rzeczywiście do tego doprowadziły — to rozporządzenia przywiedzionego tutaj okólnika dawały szkólnym władzom nadzorczym z zupełną świadomością szerokie pole działania, i dawały im możność uwzględniania indywidualnych stosunków na wielkie rozmiary.

Z tego punktu zapatrywania wychodząc, uważam za rzecz stósowną, aby teraz po upływie dość znacznego czasu królewskie rejencye zbadały na nowo wszystkie poszczególne przypadki wykluczenia katolickich księży parafialnych od kierownictwa, lub wykładu nauki religii św. w szkołach elementarnych, i to w następnych kierunkach:

1) Czy powody, które w pojedyńczych wypadkach skłoniły do wykluczenia księdza od kierownictwa lub téż wykładu nauki relgii św. w szkołach elementarnych należy rzeczywiście uważać za dość ważne, aby uzasadnić taki, tylko w takich warunkach usprawiedliwiony, albo nakazany środek?

2) Gdyby na powyższe pytanie miała zapaść odpowiedź twierdząca, czy w takim razie duchowny nie daje rządowi obecnie całém zachowaniem się rękojmi, że, skoro do kierownictwa i wykładu religii w szkołach elementarnych znów przypuszczony zostanie, nie będzie narażał na szwank celów, do jakich państwo przez wychowanie młodzieży w szkole elementarnéj zdąża, i sumiennie przestrzegać będzie wszystkich fachowych rozporządzeń szkólnéj władzy nadzorczéj, mianowicie, co się tyczy książek do czytania, rozkładu przedmiotów nauki na pojedyńcze klasy, karności szkólnéj i punktualnego stósowania się do godzin szkólnych.

Sądzę, że ze względu na poczynione doświadczenia i na zwolna wzrastające uspokojenie umysłów w kołach interesowanych, będzie niezaprzeczenie można w znaczniejszéj liczbie rzeczonym księżom oddać na nowo kierownictwo lub wykład nauki religii.

Życzę sobie daléj, aby zbadano także niezbyt liczne zresztą wypadki, w których na mocy Nr. 12 rozporządzenia z 18 lutego 1876 zakazano w lokalach szkólnych sposobić dzieci do pierwszéj spowiedzi i komunii św.

Upraszam ..... Pana jak najuprzejmiéj, abyś zechciał przesłał rejencyom odpowiednie wskazówki i mam nadzieję, że rejencye sprawę tak ważną rozbiorą z wszelka starannością i życzliwością, i że swą decyzyą w tym względem sformułują jak najobjektywniéj, że się będą kierowały jedynie przeświadczeniem, iż tylko poważne i słuszne powody, opierające się na rzeczywistych faktach, mogą usprawiedliwić usunięcie księdza od kierownictwa lub wykładu nauki religii. Równocześnie upraszam także .... Pana, abyś zawezwał królewskie rejencye, by mi natychmiast referowały o każdym wypadku, w którym duchowny do kierownictwa lub wykładu nauki religii ponownie przypuszczony został również ilekroć udzieloném mu będzie pozwolenie przysposabiania dzieci do pierwszéj spowiedzi i komunii św. Prócz tego życzę sobie, aby król. rejencye w spisie urządzonym wedle powiatów zapisywały każdy wypadek, w którym odmówiono duchownemu pozwolenia na wykład religii św. i to z uwzględnieniem następujących rubryk: 1) powiat, 2) miejscowość, 3) nazwisko księdza, 4) liczba klas w szkole, w których dawniéj kierował nauką religii św., 5) data rozporządzenia usuwającego księdza od nauki religii, 6) data kiedy mu ponownie dozwolono udzielać naukę religii św., 7) krótkie uzasadnienie, dla czego go nie przypuszczono do udzielania nauki religii i 8) uwagi w których trzeba objaśnić, czy duchownemu odjęto naukę religii, któréj dotąd udzielał, lub czy mu jéj pozwolono na nowo udzielać.

Przesłania tego spisu domagam się w przeciągu czterech tygodni; spis ten winien tak być urządzony, aby go można uzupełnić w razie nowych doniesień. Taki téż spis z pominięciem rubryki 4 powinien być wygotowany celem wpisywania tych wypadków, w których odmówiono pozwolenia do przysposabiania dzieci w lokalu szkólnym do pierwszéj spowiedzi i komunii św.

.... Pan zechce łaskawie przesłać w tym kierunku król. rejencyom tamtejszéj prowincyi odpowiednie polecenie.

Puttkamer.

Zamieściliśmy powyższy dokument na tém miejscu, aby zwrócić na niego szczególną uwagę, jako na pismo wielkiéj doniosłości.

Cała walka kulturna, z wyjątkiem pewnéj przejściowéj surowości, objawiającéj się czy to w wysokich karach sądowych, czy téż w brutalności policyi, którą częstokroć wyższe władze strofować i mitygować musiały, uwydatniała się głównie i zasadniczo w przeprowadzeniu systemu wszechwładzy państwa w dziedzinie Kościoła a jeszcze więcéj szkoły. O szkołę rozpoczęła się walka wydaniem ustawy o inspekcyi szkólnéj; o szkołę szła rzecz, kiedy uchwalono zniesienie zakonów i kongregacyi do zakonów podobnych; w dziedzinie szkoły pozwalano dr. Falk na wszelkie eksperymenta: pozwalano mu symultanizować szkoły na wielką skalę wtedy, kiedy cesarz na zamku w Benrad oświadczał się przeciwko szkołom symultannym; pozwolono mu wykluczać samowładnie księży ze szkoły i tłumić w tejże szkole wykład religii wtedy, kiedy cesarz po niecnych zamachach wołał, że ludowi należy zachować religią.

Wszystko to czyniono dla tego, ażeby nowe pokolenie, w szkole dr. Falka wychowane, było dobrze uprawną glebą, przysposobioną pod posiew kulturkampfu.

Rozporządzenie p. Puttkamera z dnia 5 bm. nie znosi wprawdzie jednego z najwybitniejszych edyktów dr. Falka, t. j. rozporządzenia z dnia 18 lutego 1876, i wyraźnie powiada, że chwilowo nie można się jeszcze spodziewać esencyonalnéj i jeneralnéj zmiany sformułowanych w tém rozporządzeniu warunków, pod jakiemi duchowieństwu parafialnemu wolno jest kierować wykładem religii św. w szkole elementarnéj, też naukę wykładać i przysposabiać dzieci w lokalach szkólnych do przyjęcia pierwszych Sakramentów św., ale mimo to wszystko w całém piśmie swojém daje do zrozumienia, że owe warunki były twarde i surowe, a co najważniejsza, wyraźnie konstatuje, że nadzwyczaj giętka ich forma dawała władzom rejencyjnym a nawet podrzędnym organom lokalnym możność szerokiego zastósowywania owych warunków do indywidualnych okoliczności. I dla tego to p. Puttkamer żąda, aby rejencye jeszcze raz wejrzały w te sprawy, aby zbadały dokładnie faktyczny stan rzeczy, aby się przekonały, czy rzeczywiście były dostateczne powody do sprawienia takiéj ruiny, jaką widzimy na polu inspekcyi szkólnéj, czy czasem t. z. służbistość czyli Gesinnungstüchtigkeit nie popychała podrzędnych władz do przedstawienia niemiłych sobie duchownych w zbyt czarném świetle. Dowodów na takie postępowanie nie braknie, dostarczyły ich nawet sądy, a w ostatnim jeszcze czasie obszernie rozpisywały się gazety o pewnym burmistrzu z nad Renu, który z nienawiści do miejscowego wikaryusza wyrobił u wyższéj władzy szkólnéj zakaz wstępu do szkoły dla rzeczonego księdza.

Pan Puttkamer zwracając uwagę na okoliczności, jakie wśród wrzącéj walki kulturnéj towarzyszyć mogły usuwaniu duchownych ze szkół katolickich, otwiera nadto władzom rejencyjnym i podrzędnym wygodną do wycofania się furtkę, pisząc pod liczbą 2, że nawet w tym razie można księdzu katolickiemu przywrócić kierownictwo i wykład nauki religii, choćby przed kilku laty na wykluczenie zasłużył, byleby tylko obecnie całém zachowaniem się swojém dawał rękojmią, że przeciwko intencyom rządu działać nie będzie. Nakoniec żąda p. minister, aby mu odpis odnośnych decyzyi rejencyjnych przysyłano i zapowiada tém samém pewną kontrolę w tak ważnéj sprawie.

Rozporządzenie p. ministra z d. 5 b. m., jest tedy, jak widzimy, urzeczywistnieniem zasady suaviter, i to bardzo suaviter in modo, sed fortiter in re, z dodaniem lekkiego obłoczka nadziei, że kiedyś może i zasady Kościołowi przeciwne, częściowo zmienione być mogą. Ta łagodność w praktyczném postępowaniu i zastósowaniu twardych i uciążliwych ustaw, pokazuje się już w tém, że, jak donosi Liborius Bote, w Paderbornie pozwolono bez wszelkich restrykcyi katolickiemu duchowieństwu tamtejszemu wykładać religią św. w szkołach elementarnych, i że nawet u nas różne władze proponowały już księżom, czyby nie chcieli przyjąć wykładu nauki religii św. po szkołach. Co więcéj:

Izba panów postanowiła pierwszy ustęp petycyi hrabiego v. Hagen i towarzyszy, dotyczącéj zmiany o ustawie inspekcyi szkólnéj: „aby prawo ewangielickiego ludu do ewangielickiéj nauki i ewangielickiego wychowania w szkołach uzna-

ne i zabezpieczone było“ przekazać rządowi do uwzględnienia, a p. minister oświadczył, iż życzenie to weźmie pod rozwagę. Liberalne gazety biją już z tego powodu na trwogę, że prawdopodobnie i ustawa o inspekcyi szkólnéj zmienioną zostanie.

My się takiemi ulgami i takiém łagodném tłómaczeniem i wykazywaniem sformułowanych warunków i ustaw łudzić nie możemy i nie powinniśmy, aczkolwiek nie mamy powodu ich odpychać. Za święte, nieprzedawnione i niepożyte prawa Kościoła do kierownictwa, wykładu nauki religii św. po szkołach, do nadzoru nad szkołą, otrzymujemy tutaj okruchy policyjnéj łaski; edykt z dnia 18 lutego 1876 r. pozostaje w pełni obowięzującéj mocy, a komisarze obwodowi, burmistrze i landraci mają decydować kogo wolno wpuścić do szkoły, któremu księdzu wrócić prawo wstępu do szkoły, a którego i nadal trzymać od niéj zdaleka. Jeżeli to rozporządzenie p. ministra, któremu nie odmawiamy dobrych chęci, ma być próbką ustępstw w dziedzinie walki kulturnéj, to się z téj próbki bynajmniéj cieszyć nie mamy powodu, mianowicie w naszéj dzielnicy. Na palcach policzyć możemy tych księży, co zatrzymali inspekcyą szkólną, a i takich drobna liczba, którym wstęp do szkoły nie wzbroniony, jak się to ze sprawozdań zamieszczonych w Kuryerze pokazuje. Od komisarzy i burmistrzów zależeć będzie, komu rejencya łaskawie zamknięte drzwi szkoły otworzy. Oto sposób naprawy złego, jaki podaje p. Puttkamer. Kościołowi się coś więcéj należy.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Krotoszyńskiego. 11 grudnia.

Urządzanie zebrań, w których kilka lub kilkanaście Kółek ról. się gromadzi, było szczęśliwym pomysłem w rozwoju téj instytucyi. Mówię szczęśliwym, bo osięgamy w nich podwójny skutek, pierwszy z nich większy dobór odczytów lub wykładów, a powtóre korzyść, która powstaje ztąd, że większa ilość osób dla wymiany myśli się zejdzie. Takie zebranie odbyliśmy w Krotoszynie dnia 9 grudnia, na które mimo mrozu 26 stopni nasz nieoceniony Patron przybył. Mimo chłodu w sali tak dalece, iż każden z przytomnych tulił się w futrze lub kożuchu, samo zebranie odznaczało się ciepłém wewnętrznem. Czuliśmy to ciepło w powitaniu Patrona, wypowiedzianém wierszami przez gospodarza Szczotkę z Kółka krotoszyńskiego i gospodarza Zmyślonnego z Kółka koźmińskiego; obydwa przemówienia odznaczały się tak formą udatną, jak pięknością i serdecznością myśli. Czuliśmy to ciepło w skupionéj uwadze, z którą przytomni przysłuchiwali się wykładom i następnie brali udział w dyskusyi, która się nad niemi wywiązała. Pierwsze dwa wykłady mieli p. Stanisław Chosłowski o kwestyi: „Co więcéj przynosi pożytku: czy chów koni lub bydła“ — i Władysław Przyłuski „O roślinach strączynych i okopowych.“ Obydwa przedmioty były dobrze dobrane, jedynie bowiem przez większą obfitość paszy gospodarz do lepszego dochowku inwentarza i większéj ilości mierzwy dojść może, a znów w kwestyi dochowkn rzadko gospodarz jednoczesnéj hodowli bydła i koni sprostać może. Zgodzono się na to, iż na mniejszych gospodarstwach zgoła trzymanie koni korzystném nie jest i jedynie chów bydła polecić można, u gospodarzy zaś zamożniejszych zależy od stósunków miejscowych, czy się w chów koni wdawać należy. Sprawa ta wzbudziła między włościanami ogólne zajęcie, chów koni bowiem w niektórych okolicach naszego powiatu dość wysoko stoi i niektórzy gospodarze po 600 ja nawet i po 900 marek konie swe sprzedawali. Na trzeciém miejscu mówił ks. lic. Wojciechowski „O obowiązku gospodarza względem ziemi, rodziny i swéj czeladzi.“ Temat był piękny i pięknie téż szanowny mówca zadaniu swemu odpowiedział. Postawił nam przed oczy w żywych kolorach obraz wzorowego gospodarza, a przeciwstawił zarazem ujemne strony obecnych stósunków. Na czwartém nareszcie miejscu słyszeliśmy wykład p. Stabrowskiepo z Chocieszewic „O pszczolarstwie.“ Wykład był jasny i przystępny, połączony z okazami ulepszonych ulów, i doprowadził do zawiązania towarzystwa pszczolarskiego dla powiatu Krotoszyńskiego, do którego 30 członków się zapisało. Warunki wstępu są bardzo łatwe, bo płaci się tylko 1 markę wstępnego i 50 fen. składki rocznéj, korzyści zaś dosyć znaczne, bo członek ma nietylko prawo brać udział w nauce praktycznéj pszczolarstwa, odbywającéj się w czerwcu i październiku, ale zarazem w losowaniu przedmiotów do pszczolarstwa potrzebnych.

Zgromadzenie było dosyć liczne. Widzieliśmy w niém wszystkie stany. Z Kółek sąsiednich przybyli delegaci z Jankowa Kościelnego i Goliny.

Na zakończenie pozwólcie kilka słów o organizacyi Kółek. Jest to reeczą u nas udowodnioną, iż wszelkie młode instytucye świetnie idą, szybko rosną i dobrze się rozwijają, potém zwolna następuje czas zastoju, a jeżeli się wcześnie nie obmyśli środków zaradczych, następuje czas dekadencyi i rozkładu. Kółka włościańskie, jedna z naszych najświetniejszych instytucyi, zaczynają powoli chromać, a gdyby nie wytrwała i pełna poświęcenia praca naszego Patrona, upadek byłby widoczniejszy. Caveant Consules, póki czas jeszcze. Ten stan bez uszczerbku potrwać nadal nie powinien, a zresztą niesumiennością byłoby cały ciężar pracy na jedne barki wciąż składać. Czyż więc nie byłoby na czasie obmyśleć środki pieniężne i dodać Patronowi ad latus osobę płatną, którąby się mógł wyręczać. Myśl ta nie nowa, bo ją praktykują stowarzyszenia niemieckie. Ażeby projekt mój ściśléj określić, żądam, aby w wyborze téj osobistości Patron miał głos przeważny, ażeby takowa ściśle polecenia Patrona wypełniała i naczelne kierownictwo Kółek włościańskich. przez to się nie zmieniło.

Berlin, 13 grudnia.

(Z komisyi sejmowych. — Ważna sprawa dozoru kościoła w Goniembicach. — Stanowisko rządu. — Z Koła polskiego. — Bieda na Górnym Slązku.)

W petycyjnéj komisyi przyszła pod obrady petycya proboszcza z Unkel w nadreńskiéj prowincyi, skarżącego się, że burmistrz i landrat nie pozwolili mu odprawić procesyi Bożego Ciała, którą odłożył dla deszczu z czwartku na niedzielę, odmowę zaś upozorowano tém, jakoby procesya w ten dzień nie była zwyczajem uświęconą. Referent, ze stronnictwa liberalnego w swém wotum przeciwnym był uwzględnieniu petycyi, ponieważ, jeśli była zwyczajem uświęconą rzeczona procesya, troszczyć się nie potrzebowano o zdanie burmistrza. Instancye rozstrzygły przeciw petentom, dla tego komisya sprawę tę odroczyła, żądając obecności komisarza rządowego celem poznania zapatrywania rządu w téj sprawie.

Petycya Dozoru kościelnego z Goniembic, leszczyńskiego powiatu, który się skarżył, że p. Perkuhn nie pozwolił mu wypłacać tak legatów na msze św. funduszowe, jak odpowiedniego stypendyum za msze odprawiane za parafian po śmierci proboszcza, przyszła pod obrady i najlepszym jest barometrem obecnego usposobienia, wskazującego, że w ministeryum wyznań trochę inny wiatr wieje. Komisarz bowiem rządowy, tajny radzca Bartsch oświadczył, że rząd gotów jest ponownie wziąć tę sprawę pod rozwagę. Na zapytanie jednego z członków komisyi, rychło decyzya nastąpi, aby w razie odmownéj odpowiedzi, sprawa w téj sesyi mogła być jeszcze wytoczoną, odpowiedział, że pewien jest, iż odmowna odpowiedź nie nastąpi, i że sprawę tę w przeciągu dwóch tygodni gotów komisyi przedłożyć.

W komisyi oświecenia przeczytano obszerny referat, motywujący wotum większości za ministrem w sprawie zniesienia szkoły symultannéj w Elblągu, do którego koreferent Gneist dodał niemal równie obszernie umotywowane wotum mniejszości. Referat posłom już rozdano, a sprawa elbląska przyjdzie pod obrady w środę. Głosowanie będzie imienne, a rozstrzygać będą w téj sprawie głosy polskie.

W poniedziałek interpelacya posła Wierzbińskiego i towarzyszy w sprawie zmian nazw miejscowości polskich.

W komisyi rugów wyborczych unieważniono wybór jednego z największych kulturników w sprawie szkół bezwyznaniowych, p. Seyffartha z Crefeldu.

Sprawą górnoślązkiéj biedy zajmowało się polskie Koło sejmowe w kilku posiedzeniach; słyszymy, że kwestya ma być poruszoną przez posła Stan. Chłapowskiego. Trudności jednakże są rozmaite ze względu mianowicie na obecne położenie Izby i rozpoczęte przez niektóre frakcye pertraktacye, tak, iż zapewne dopiero po Bożem Narodzeniu sprawa ta na porządku dziennym stawioną będzie.

Praga czeska, 12 grudnia.

(XX) Dzienniki czeskie jutro ogłoszą 4 pamiętniki, wręczone przez prezydyum klubu czesko-morawskiego cesarzowi i hr. Taaffemu. Pamiętniki te dotyczą przeprowadzenia językowego równouprawnienia, zabezpieczonego przez artykuł XIX konstytucyi grudniowéj. I to pamiętnik 1szy dotyczy równouprawnienia w sądach; sędziami mają być tylko osoby, posiadające oba języki krajowe. W okręgach, w których Czesi posiadają większość, sądy mają urzędownie używać języka czeskiego, w niemieckich niemieckiego, ale rokowania mają się w każdym razie toczyć w tym języku, którego strony sporne sobie życzą. Pamiętnik zaś 2gi dotyczy równouprawnienia na uniwersytecie, chodzi najprzód o to, aby zamianowano dostateczną ilość profesorów czeskich, następnie o to, aby uczniom było wolno składać egzamina (i doktoryzacye) po czesku. Mówiąc w nawiasie, p. Ireczek zaproponuje przy rozprawach nad budżetem, aby wyznaczono 150,000 flor. na przeprowadzenie równouprawnienia na uniwersytecie praskim. Pamiętnik trzeci dotyczy równouprawnienia w szkołach średnich, czwarty w szkołach przemysłowych. Wszystkie 4 pamiętniki odznaczają się bardzo umiarkowanym tonem.

P. Derężanka, która wystąpiła na „wieczorku słowiańskim“ z deklamacyami z Ujejskiego i Schillera, zjednała sobie huczne oklaski. Dziś występuje w roli Julii w „Romeo i Julia.“ Artyści czescy wczoraj na próbie grą p. Deryng byli zentuzyazmowani. Znany przyjaciel Polski, dyr. Tonner, gorliwie się opiekuje tą sprawą. We wtorek panna Derężanka wystąpi w roli Małgorzaty w „Fauście.“

Wiedeń, 13 grudnia.

(—) Izba panów dzisiaj jednomyślnie uchwaliła ustawę wojskową. Jednakże parowie, należący do stronnictwa p. Schmerlinga, bardzo dobitnie wystąpili przeciwko obecnemu ministerstwu. Książę Karól Auersperg, prezes ministerstwa z r. 1868 i kilkakrotnie marszałek Izby panów, z werwą, rzadką w rozprawach Izby panów, zaznaczył, że wotuje ustawę dla państwa a nie dla obecnego ministerstwa, które nie przebiera w środkach, byle przeprowadzić prawo (t. j. choćby za pomocą centralistów Izby panów). Książę Schönburg wygłosił hymn na przeszłe ministeryum, które umiało wywołać tak powszechny patryotyzm w czasie obchodu srebrnego wesela pary cesarskiéj (który notabene występował na jaw pomimo rządów ks. Auersperga, nie zaś z powodu tych rządów). Pan Schmerling zaznaczył wyraźnie, że uchwała ustawy wojskowéj nie jest wotum zaufania dla rządu, nadto wspomniał coś o oszczędnościach, którychby można użyć przy landwerze, t. j. przy honwedach węgierskich. Jeden książę Karól Szwarcenberg starał się, nie tyle bronić obecnego gabinetu, ile raczéj zaprzeczyć panegirykom na przeszły. Ze strony rządu głos zabrał tylko minister obrony krajowéj, jenerał Horst. Ostatecznie uchwalono ustawę jednomyślnie. Wotum takie musi wpłynąć na Izbę poselską. W konferencyach pomiędzy p. Schmerlingiem a prezesami klubów centralistycznych wprawdzie nie przyszło do porozumienia, jednakże zdaje się, że pewna część członków klubu liberalnego albo będzie głosowała za ustawą, albo usunie się od głosowania, poczém większość dwóch trzecich obecnych posłów uchwali ustawę.

Izba panów wczoraj wybrała 20 delegatów, pomiędzy tymi księcia Konstantego Czartoryskiego i 6 autonomistów a 13 centralistów. Ponieważ Izba poselska wybrała 22 autonomistów, przeto stronnictwo to liczyć będzie pomiędzy 60 delegatami 29 członków, że zaś marszałek delegacyi nie głosuje, przeto centraliści posiadać będą tylko o jeden głos więcéj od antonomistów. Zresztą, jak już kilkakrotnie podniosłem, w delegacyi stronnictwa ugrupują się według innych zasad, aniżeli w Izbie poselskiéj. Delegacye zwołane dekretem z dnia wczorajszego na 16 bm. do Wiednia. Ponieważ przeszłéj delegacyi cislitawskiéj marszałkował hr. Coronini, członek Izby poselskiéj, przeto według zwyczaju obecnie wybranym zostanie na marszałka członek Izby panów, prawdopodobnie pan Schmerling, który jnż kilkakrotnie dzierżył tę godność.

W wydziale podatkowym ciągle toczą się ważne rozprawy nad ustawą o regulacyi podatku gruntowego. Uchwała z 6 kwietnia rb. przewidywała termin dwuletni do ukończenia oszacowania gruntów. Tymczasem p. Chertek nakazał komisyom koniecznie skończyć pracę w roku bieżącym. Zważywszy, że w Galicyi, jak zaznacza pisemko Krzeczunowicza, rozdane temi dniami pomiędzy posłów, w przeszłym roku 3000 gmin, t. j. niemal połowa nieoszacowanych, łatwo wystawić sobie, jak niedokładnemi będą oszacunkowania, dokonane w tak wielkim pospiechu. Dopiero więc reklamacye właścicieli sprowadzą dokładne oszacowanie. To téż posłowie polscy całkiém logicznie domagają się, aby dopiero po załatwieniu reklamacyi rozłożono podatek, gdy przeciwnie p. Chertek koniecznie chce na mocy obszacowań rozłożyć podatek prowizorycznie. To jest pierwszy punkt sporny.

Drugi polega na tém, że p. Chertek obstaje za systemacyą kontyngentu, t. j. oznaczeniem z góry pewnéj kwoty, n. p. 36 milionów, jaką powinien wydać podatek gruntowy i za rozłożeniem podatku, stósownie do tego kontyngentu na właścicieli gruntu. Ponieważ jednak niepodobna obliczyć z góry, ile właściwie wyda podatek gruntowny, przeto ten a priori wymyślony kontyngent będzie albo zbyt wysoki, albo zbyt niski; w pierwszym razie potém będzie trzeba podwyższyć podatek, w drugim zniżyć. Rozumie się, że p. Chertek oznaczy kontyngent tak wysoko, że zajdzie tylko pierwsza alternatywa. Otoż posłowie polscy znowu bardzo słusznie zauważają, że podatek gruntowy powinien być wyznaczany według pewnego stałego procentu od dochodu z gruntu, poczém pokaże się, ile ten stały podatek wyda ogółem. P. Chertek opiera się ciągle na centralistach, którzy jako Niemcy i przeważnie reprezentanci miast, naturalnie pragną zwalić jak najwięcéj podatków na ludność wiejską, przeważnie słowiańską, a mianowicie na Galicyą, na którą z 5400 mil kwadratowych Cislitawii przypada 1400 mil kwadrat. i która zatém stanowi pod względem terytoryalnym, więcéj aniżeli czwartą część Cislitawii.

Wszystkie liberalno-centralistyczne dzienniki tutejsze naturalnie gorliwie popierają p. Cherteka i piorunują na „Polaków i feodałów!“ Co dziwniejsza, to że w tym ferworze anti-polskim odznaczają się korespondenci, opłacani z biura prasowego. Przy dyskusyi nad funduszem dyspozycyjnym posłowie polscy powinni się upomnieć o to. Boć to rzecz dziwaczna, uchwalać fundusz dyspozycyjny, z którego opłacają się agitacye przeciwko nam.

NIEMCY.

* Berlin, 14 grudnia. (Ze sejmu.) Na piątkowém posiedzeniu obradował w dalszym ciągu rozpraw nad kolejami żelaznemi sejm pruski nad tak zw. gwarancyami. Ze względu na ustanowienie rad kolejowych oświadcza poseł Lauenstein, aby Izba tymczasowo nie chwalała, iż w skład okręgowych radzców kolejowych mają wchodzić wydziały sejmów prowincyonalnych, lecz określenie téj kwestyi pozostawić prawu gwarancyjnemu, które ma być sejmowi przedłożone. — Minnigerode radzi, aby skreślić w projekcie ustęp, w którym jest wzmianka o sześciu posłach sejmu mających także należeć do krajowéj rady kolejowéj, ponieważ ta rada jest rodzajem komisyi ankietowéj, z któréj trzeba usunąć wszelki żywioł polityczny. — Löwe jest zdania, iż jedynie przez ustanowienie rad kolejowych można pzzeprowadzić decentralizacyą administracyi kolejowéj a władze prowincyonalne przez to mogą jedynie w obec ministra zachować cień niezależności. Nie życzę sobie, aby członkowie sejmu mieli udział w tych radach, ponieważ przez to minister mógłby się pozbyć odpowiedzialności, jaka na nim w téj sprawie ciąży. — Wedell-Malchow twierdzi, iż sejm winien mieć w krajowych radach kolejowych reprezentantów, którzyby w razie danym bronić mogli interesów ogółu. — Rickert wnosi o odrzucenie tych „gwarancyi,“ które pod żadnym względem nie dają gwarancyi i tylko tworzą skompliwane urzęda, których utrzymanie wielce będzie kosztowne. — Stengel i referent komisyi kolejowéj Hammacher przemawiają za przyjęciem bez zmiany gwarancyi, poczém następuje głosowanie. Sejm zgada się téż na utworzenie rad kolejowych. Nad ustępem, czy sejm w krajowéj radzie kolejowéj ma mieć sześciu członków, odbywa się osobne głosowanie za pomocą t. z. „Hammelsprungu“ 185 głosów zgadza się na udział, 183 jest mu przeciwnych.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym znajduje się interpelacya Koła polskiego w sprawie zamiany polskich miejscowości, i daléj prawo leśne i polne.

(Zmiana konstytucyi rzeszy.) Na najbliższém posiedzeniu ma rada związkowa powziąć postanowienie względem projektu podanego przez wydział konstytucyjny a dotyczącego dwuletniego peryodu budżetowego, a czteroletniego peryodu prawodawczego. Projekt ten brzmi, jak następuje:

Zamiast artykułu 13, 24, 69 i 72 konstytucyi rzeszy obowięzują następujący przepisy:

Art. 13. Rada związkowa i parlament przynajmniéj co dwa lata będą zwoływane; rada związkowa w celu przygotowania prac może być zwoływaną bez parlamentu, parlamentu jednak bez rady związkowéj zwoływać nie można.

Art. 24. Peryod prawodawczy parlamentu trwa 4 lata.

Aby w tym czasie rozwiązać parlament, potrzebną jest do tego uchwała rady związkowéj za zezwoleniem cesarza.

Art. 69. Dochody i rozchody rzeszy winny co rok być normowane i umieszczone w etacie rzeszy. Etat ten układany będzie w myśl osobnego prawa na przeciąg dwóch lat, jednak na każdy rok szczegółowo, przed rozpoczęciem się peryodu budżetowego.

Art. 72. Kanclerz co rok będzie składał radzie związkowéj i parlamentowi rachunki co do poczynionych wydatków na rzecz państwa.

Motywa powołują się głównie na niedogodność, wypływającą z równoczesnego obradowania i parlamentu i sejmu poszczególnych państw związkowych.

(Izba panów.) W czwartek odbyła Izba panów posiedzenie, na którém przyjęła projekt tyczący się zmiany ustawy o rybołóstwie z 30 maja 1874 r.

(Podarunek cesarza). Cesarz przeznaczył z prywatnéj szkatuły 5 tysięcy marek dla dotkniętych nędzą Górnoślązaków, a dla rodzin górników, ktorzy w Zwikawie w ostatnich dniach życie postradali, 1000 m.

(Groźba posła Zedlitza). Wspomnieliśmy o mowie wypowiedzianéj przez wolno-konserwatystś Zedlitza (dawniejszego landrata, obecnie pomocnika w ministerstwie kolei żelaznych) podczas obrad nad kolejami na posiedzeniu sejmowém w dniu 11 grudnia, gdzie oświadczył radość z tego, że centrum nie głosowało nad kolejami państwowemi, bo przez to utraci wpływ decydujący, jaki dotąd posiadało. Jeżeli pan Zedlitz mówił z inspiracyi kanclerza, aby temi słowy dodać otuchy narodowo-liberałom, którzy w sprawie kolejowéj wspólnie głosowali z konserwatystami, to ten nowy zakus utworzenia partyi środkowéj (Mittelpartei) jak w początkach obrad sejmowych, tak i teraz spełznie na niczém. Wybór prezydyum złożył do grobu tę partyą i zapewne w obecnym peryodzie prawodawczym nie odzyska ona życia.

(Podatek od wódki). Druga Izba badeńska przyjęła prawie jednomyślnie projekt do prawa podwyższający o 50 ptc. podatek od wódki. Prawo to od 20 bm. będzie miało moc obowięzującą.

(W. ☐) W ostatnich tygodniach umieszczały prawie codziennie magdeburgskie pisma anons z temi tajemniczemi znakami, który ogólną budził ciekawość. Wkrótce socyaliści tego miasta handlowego a nawet cały Magdeburg dowiedział się, że znaki te nie znaczą nic innego, jak: Waehlet Viereck! Viereck bowiem, były referendaryusz berliński, postawiony był przez socyalistów kandydatem do parlamentu niemieckiego. Donosiliśmy już czytelnikom, iż Viereck przy wyborach na dniu 10 b. m. otrzymał 4721 głosów, nacyonał-liberalny kandydat Weber 5149, daléj, że inne głosy rozstrzeliły się pomiędzy trzech innych kandydatów tak, iż wkrótce nastąpi ściślejszy wybór pomiędzy p. Weber a p. Viereck. — Mimowoli przypomina się tu prawo przeciw socyalistom, uchwalone 221 głosami prze-

ciw 149 na dniu 19 października 1878 r. Cały rok z jak największą energią wykonywano prawo to przeciw partyi przewrotu, a jednak jak niegdyś w Wrocławiu, tak obecnie w Magdeburgu mimo zniszczenia ich prasy, mimo pozbawienia ich prawa zawięzywania się w stowarzyszenia i braku publicznéj agitacyi, są tak silni, iż z powodu ich głosów trzeba do ściślejszych przystąpić wyborów. Na dniu 18 lipca r. b. odnieśli socyaliści zwycięztwo w Wrocławiu: czy wkrótce będą się mogli poszczycić tak świetnym rezultatem i w Magdeburgu? Jeżeli postępowcy, którzy na swego kandydata Büchtemanna oddali 4018 głosów, przerzucą się na stronę socyalistów (co jest rzeczą prawdopodobną, bo Volks Ztg. wyraźnie za tém przemawia) Viereck będzie obrany posłem do parlamentu. Jak niedostateczném jest prawo przeciw socyalistom, jak policya przeciw téj partyi, któréj ideałem jest przewrót tego, co wieki zbudowały, nie może być wałem obronnym, świadczą jak najwyraźniej wybory, o których mówimy. Wszyscy rewolucyoniści odznaczają się wielką przebiegłością, a takie surowe prawo przeciw socyalistom wydane, nie może żadną miarą zakazać takiego n. p. W. □ — Ale któż jest ten nowy przywódzca socyalistów, ten Viereck, o którym nikt prawie dotąd nie słyszał? Ma on być synem z nieprawego łoża jednego z najwyższych książąt. Aż do ubiegłego roku fungował jako referendaryusz przy kamergerychcie w Berlinie, lecz porzucił to stanowisko, czy to z powodu nieprzyjemnych stósunków z swą władzą przełożoną, czy też spowodowany do tego zasadami socyalno-demokratycznemi, aby tém więcéj dla tych idei pracować. Przedewszystkiem rzucił się na pole publicystyczne i przesyłał liczne artykuły do socyalistycznéj Berliner Freie Presse. Kiedy prawo przeciw socyalistom zaczęto w praktyce wykonywać, pomiędzy pierwszymi umieszczono go na liście proskrypcyjnéj, w skutek czego został z Berlina wydalony. Przy téj sposobności historya jego urodzenia wyszła na jaw. Odtąd przebywał w Lipsku, aby obecnie wystąpić w Magdeburgu jako kandydat do parlamentu.

ROSYA.

* Redakcya Berliner Tagbl. otrzymała z Petersburga najnowszy numer pisma rewolucyjnego Narodnia Wolia. Numer ten nosi datę 27 listopada (9 grudnia), a ze starannego druku wnosić można, że drukowano go całkiém swobodnie. Treść numeru tego dzieli się na 9 części:

Na wstępie znajduje się artykuł, w którym jest mowa o zasadach, jakiemi się stronnictwo rewolucyjne kieruje, i w którym domaga się od rządu ustanowienia zgromadzenia konstytucyjnego. W tymże artykule zarzuca stronnictwo rewolucyjne mieszczaństwu winę wielu nieszczęść, a rządowi winę zdemoralizowania mieszczaństwa. — Artykuł drugi, zatytułowany „Nasi męczennicy", wymienia nazwiska czternastu dotychczas rozstrzelanych lub powieszonych. Na czele wymieniony jest Kowalski, którego w sierpniu 1878 w Odesie rozstrzelano; ostatniemi są powieszeni w jesieni rb. w Mikołajewie Wittenberg i Łogoweńko. — Artykuł trzeci nosi tytuł: „Po czyjéj stronie znajduje się większa niemoralność, czy po stronie rządu, czy też po stronie socyalnych rewolucyonistów?" — W artykule czwartym przestrzega komitet wykonawczy przed szpiegiem, po nazwisku wymienionym, a mieszkającym na Wasilskim Ostrowiu w Petersburgu. — Następnie znajduje się biografia powieszonego Osińskiego. — W dziale szóstym umieszczone są rozmaite korespondencye ze wszystkich okolic Rosyi. — Następuje kronika prześladowań i aresztowań. — Artykuł ósmy zawiera szczegóły z procesu Mirskiego, chwali jego zachowanie się podczas procesu i wątpi, aby Mirski miał prosić o łaskę, jak to rząd głosi. — W końcu znajdują się drobne ogłoszenia, jak np.: że portretów powieszonych można nabyć w redakcyi Narodnéj Woli.

Dwa dni przed wyjściem tego numeru wyszła proklamacya, którą poniżéj podajemy, w któréj jednakowoż nie znajdujemy zapowiedzi wysadzenia pałacu zimowego w powietrze.

W dniu 19 bm. (1 b. m. nowego stylu) wykonany został z rozporządzenia komitetu wykonawczego zamach za pomocą eksplozyi na życie Aleksandra II. Usiłowanie to spełzło na niczém. Nie uważamy za stósowne wyjaśniać publicznie powodów, dla czego zamach ten nie powiódł się. Zywimy to przekonanie, że to nieudanie zamachu nie odbierze odwagi naszemu stronnictwu i naszym ajentom, ale przeciwnie będzie ono dla nich nowém doświadczeniem, przestrogą i bodźcem do tém większéj ostrożności i zarazem wzmocni w nich przeświadczenie o sile ich i potędze, jako też ufność w szczęśliwe doprowadzenie do skutku rozpoczętego dzieła. Zwracając się do wszystkich uczciwych Rosyan, którzy wysoko cenią swą wolność, dla których świętemi są wola i sprawy narodowe, wskazujemy ponownie na Aleksandra drugiego, jako na wcielenie nienawistnego despotyzmu i tego wszystkiego, co podłém jest i krwi chciwém. Rządy Aleksandra II są od początku aż do końca jednym pasmem kłamstwa, które zamyka ów sławny okólnik Makowa w sprawie zniesienia poddaństwa. Od początku aż do dziś rządy Aleksandra II służyły interesom tych klas społeczeństwa, które wrogiemi są ludowi i niszczą to wszystko, z czego żyje i żyć pragnie lud. Nigdy z taką wzgardą nie urągano i nie gwałcono woli ludu. Dzisiejszy rząd popierał wszelkiemi możliwemi środkami tych, którzy lud uciemiężają i rabują, systematycznie wysyłał na wygnanie tych mężów, którzy uczciwie poświęcali się dla dobra ludu. Nie ma gminy, któraby nie miała swych męczenników jęczących dziś na Sybirze za to, że stawali w obronie interesów gminy i protestowali przeciw samowoli administracyjnéj. Około sześć tysięcy mężów z najinteligentniejszych klas społeczeństwa dogorywa w podziemnych kazamatach, ponieważ poświęcili życie swe sprawie wolności ludu i usiłowali go postawić na wyższy stopień światy. Ten zabijający system niszczenia tego wszystkiego, co okazuje niezależność, jest przynajmniéj uproszony. Aleksander jest uzurpatorem praw narodu, równym reprezentantem reakcyi, i sprawcą mordów ludowych. Czternaście egzekucyi obciąża jego sumienie, tyki męczenników wołają o pomstę. Zasłużył na śmierć za tę krew, którą przelał, ale działanie nasze nie jego samego ma na oku. Celem naszym jest pomyślność narodowa. Nasze zadanie zmierza do tego, ażeby lud wyzwobodzić i uczynić go panem własnych jego losów. Gdyby Aleksander II chciał uznać, jak straszliwe sprowadza na Rosyą nieszczęścia, jak niesprawiedliwém i wypadkiem jest uciemiężenie, którego jest twórcą, i gdyby zrzekłszy panowanie, oddał je w ręce reprezentacyi narodowéj, wyszłéj z powszechnego głosowania i zaopatrzonéj w instrukcye swych wyborców, wtedy gotowiśmy pozostawić Aleksandra II w spokoju i przebaczyć mu wszystkie jego wykroczenia. A jeżeli tego nie uczyni, to toczyć się będzie walka, walka nieubłagana dopóty, dopóki jedna pozostanie w nas kropla krwi, dopóki na gruzach despotyzmu powiewać nie będzie chorągiew narodowéj wolności, i wola ludu nie stanie się prawem życia rosyjskiego. Zwracamy się do wszystkich obywateli rosyjskich i wzywamy ich, aby w walce téj popierali nasze stronnictwo. Nie jest to zadanie łatwe, wytrzymywać cały nacisk sił rządowych. Nieudanie zamachu z dnia 19 listopada (starego stylu) dowodzi, jak rozmaite zajść mogą trudności, jak pojedyńcze i stósunkowo małéj wagi okoliczności, stają na przeszkodzie i jak z niemi obliczać się należy. Potrzebujemy ogólnego poparcia, byśmy zdołali złamać despotyzm i przywrócić ludowi jego prawa i powagę. Żądamy i oczekujemy pomocy téj od Rosyi.

Jak się publiczność petersburgska na proces Mirskiego i na całe jego zachowanie podczas procesu zapatruje, o tém donoszą do Hamb. Korr. co następuje:

Nie jest to wcale tajemnicą w Petersburgu, że 23letni zbrodniarz, który na jenerała Drentelna strzelał, umiarkowaniem i stanowczością podczas obrony i bystrością w krytyce błędów i wad w administracyi rosyjskiéj wielkie wywarł wrażenie tak na wielką część publiczności, jako też na sędziów. Wyliczeniem nieznośnych rozporządzeń policyi, mówiąc o sprzedajności urzędników i o rozdziale zachodzącym pomiędzy ustawami liberalnemi a arbitralném ich wykonywaniem przez urzędników, zjednał sobie umysły obecnych w bardzo wysokim stopniu. Gdy przewodniczący obżałowanego zapytał, czemu uciekał, kiedy poświęcił się za narzędzie swego stronnictwa i wykonanie tego niegodnego czynu wziął na siebie? i gdy tenże odpzwiedział, że go do tego skłoniła nieporadność i głupota całéj policyi, — wrażenie było ogromne. Zadném słowem nie zdradził Mirski rządu tajnego, z którego polecenia strzelał do Drentelna, niczém nie okazał, że czynu swego żałuje. Jenerał-gubernator Gurko, nie mógł się jednakowoż zdecydować na powieszenie Mirskiego, lecz ułaskawił go, co z entuzyazmem przez publiczność petersburgską przyjętém zostało. Niektóre dzienniki zaś przyjęły to jako zapowiedź łagodniejszego postępowania w ogóle. Ułaskawienie to nastąpiło jednakowoż w dzień po zamachu w Moskwie i gdyby nie zachowanie przez dobę w tajemnicy wiadomości o ponownym zamachu nihilistów, niezawodnie nie byłoby nastąpiło. Tak groźném jest tu położenie, że z strony rządu początkowo wcale nie myślano o ogłoszeniu wiadomości o nowym zamachu na cara, aby umysłów publiczności nie wzburzyć.

Policya moskiewska jest już na tropie sprawców zamachu z 1 grudnia. Donoszą w tym względzie Sowrem. Izwiestija:

Policyi udało się wyśledzić, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbywały się w owym domu na przedmieściu rogoskiém częste schadzki podejrzanych osób, i że uczestnicy tych schadzek jeździli tam dorożkami z Moskwy. Zwołano tedy do policyi wszystkich dorożkarzy i zapytano ich, czy i jakich ludzi wozili do owego domu. 37 dorożkarzy zeznało, że wozili tam nieraz gości, od których czasem po królewsku byli wynagradzani, a niektórzy dodali nadto, że pomimo licznego nieraz zebrania zawsze panowała zupełna cisza w domu, a okna były pozasłaniane. Policya zatrzymała tedy wszystkich 37 izwoszczyków i zaczęła każdego z nich badać z osobna o najdrobniejsze szczegóły, tyczące się owych podejrzanych pasażerów. Na podstawie udzielonych szczegółów udało się policyi wyśledzić kilka indywidyów, w których izwoszczyki poznali swych pasażerów. Rezultatem dotychczasowego śledztwa jest pewność, że wszyscy sprawcy i uczestnicy zamachu przebywają w Moskwie. Obecnie odbywają się w całéj Moskwie rewizye w jednym domu za drugim. Przy tych rewizyach obecną jest zawsze dawna właścicielka domu Zuchorukowa, jéj zięć, czterech sąsiadów, siedmiu stróżów i policyant, który zawsze stał na posterunku przed owym domem.

TELEGRAMY.

Londyn. 13 grudnia. Kilka pism porannych donosi, że rząd zamyśla zaniechać śledztwa przeciwko Irlandczykom, aresztowanym z powodu mów podburzających.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel wyższy Ferdynand Schmidt przy gimnazyum w Inowrocławiu mianowany został profesorem.

* **Teatr.** Jutro występ gościnny p. Stanisława Sąchockiego, barytona z Warszawy w Violecie, operze w 3 aktach (4 obrazach) Verdi'ego.

* **Na biednych Górnoślązaków.** Z przeniesienia 966 marek 17 fen. Dziś nadesłali: F. K. K. z Poznania 2 marki, M. M. z Poznania 10 marek, ks. Regulski z Starych Długich 5 marek. Razem 983 marek 17 fen. i odesłane 1800 marek. Ogółem tedy zebraliśmy 2,783 marek 17 fen.

* **Rybnik.** Nędza tutaj okropna panuje, jak nigdzie może gdzieindziéj na naszéj ziemi górnośląskiéj. Najdotkliwiéj uczuwać się ona daje na ulicach Gliwickiéj i Żorskiéj. Biedady ci żywią czem mogą. Choć wsparcia już wpływają, przecież daleko jeszcze do tego, aby złemu jako tako zaradzić. — Utworzył się tutaj komitet wsparcia na którego czele stanął landrat powiatu rybnickiego p. Gemander, a do którego oprócz tego należy wielu poważnych obywateli miejskich i wiejskich powiatu. Oprócz tego potworzyły się komitety specyalne rozpadające się na obwody. — Obliczono, iż dla najniezbędniejszego utrzymania ludności i dla postarania się o bezwarunkowo konieczne ziarno do zasiewu, potrzeba pomocy w ilości 2 do dwa i pół miliona marek. W rybnickim lesie pomiędzy Wodzisławiem a Rybnikiem znaleziono bandę cyganów, złożoną z mężczyzn, kobiet i dzieci, 11 osób liczącą — zmarzniętą, a co dziwniejsze, przy ogniu dogorywającym. Ratunek okazał się bezskutecznym. Ciała biedaków przewieziono do Wodzisławia. Gaz. Górnoszl.

* **Pan Nikazy Gruszczyński,** odpowiedzialny redaktor Kuryera, oraz pan Edward Michałek, odpowiedzialny redaktor Dziennika Pozn., stawali dzisiaj przed kratkami sądu ziemiańskiego, oskarżeni o obrazę radzcy ziemiańskiego z Tucholi w powtórzonym z Gazety Toruńskiéj referacie o zebraniu wyborczém w Tucholi. Sprawę odroczono na wniosek mecenasa Jażdżewskiego, obrońcy oskarżonych, który zażądał dalszego przesłuchania świadków.

* **Wydział nauk przyrodniczych** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie swe posiedzenie w czwartek dnia 18 b. m. o 6 godzinie wieczorem w zwykłém miejscu swych posiedzeń. — Porządek dzienny tegoż posiedzenia jest następujący: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 2) Sprawy bieżące; 3) Wykład p. prof. Szafarkiewicza: O epoce lodowatéj podczas diluwium; 4) Wnioski członków. Dr. Kusztelan, sekr. wydziału.

* **Dziennik Poznański** wzywa słusznie posłów naszych, aby przy etacie ministerstwa sprawiedliwości poruszyli sprawę braku przysięgłych tłomaczów przy nowych sądach, mimo że według § 4 ustawy o języku urzędowym władz każda sprawa w sądach powinna być prowadzoną z pomocą zaprzysiężonego tłómacza, skoro strony nie umieją po niemiecku. — Tak Dziennik jak i Goniec oświadczają się zgodnie z nami przeciwko temu, aby Polacy brali udział w tutejszym komitecie zajmującym się wystawą przemysłową w Bydgoszczy.

* **S. p. Józef Stablewski,** który po dosłużeniu się stopnia majora osiadł na wsi w Śremskiém, brat posła ks. dr. Stablewskiego, zakończył wczoraj żywot doczesny w Tworzymirskach pod Dolskiem. Był to obywatel szczerze do Ojczyzny i Kościoła przywiązany, do każdéj posługi obywatelskiéj chętny, szlachetny i dobroczynny. Niech mu da P. Bóg odpoczynek wieczny.

* **Pan Fred. Lucy,** angielski recytator czytać będzie we wtorek na sali bazarowéj Kupca Weneckiego Szekspira w języku angielskim, a w czwartek w języku francuskim Un verre d'eau Scribego.

* **Znanemu** artyście Aldridge, murzynowi, który i w Poznaniu kilkakrotnie występował w roli Othella, zmarłemu w Łodzi, w Królestwie Polskiém i tamże pochowanemu, ma być postawiony pomnik.

* **J. I. Kraszewski** odebrawszy kantatę p. Bolesława Dembińskiego p. n. Pieśń o ziemi naszéj w pięknéj i gustownéj oprawie poznańskiego introligator p. Januszyńskiego, wyraził życzenie, aby tenże zajął się oprawianiem reszty egzemplarzy téj kompozycyi. Jubilat nadto przesłał mu swą forografią, wedle któréj będzie dokonany litograficzny portret, celem użycia go do wyrobu oryginalnych składek do jualeuszowego wydania 15 tomów pism J. I. Kraszewskiego.

* **W Pile** nie ma nauki religii św. w tamtejszém gimnazyum od r. 1875, w którym to czasie nieszczęśliwy ks. Pyszka przeszedł do starokatolicyzmu. Liczba uczniów tego gimnazyum znacznie się zmniejszyła z tego powodu.

* **W bory** na członka Izby panów z powiatu kościańskiego, wschowskiego, krobskiego i śremskiego odbędą się, jak już wspomnieliśmy w dniu 17 b. m. w Lesznie; dziś podajemy listę uprawnionych wyborców z rzeczonych powiatów:

W wschowskim powiecie: 1) Wac. Zakrzewski — Bojanice, 2) George — Dobramyśl, 3) bar. v. Schlichting — Górczyn, 4) Kęszycki — Lisiny. 5) Tadeusz Dzierzykraj Morawski — Lubonia, 6) hr. Leon Mielżynski — Pawłowice, — 7) hr. Mieczysław Kwilecki — za Swidnicę, 8) Marceli Żółtowski — Czacz, 9) Stanisław Chłapowski — za Goździchowę, 10) Stefan Chłapowski — Bników, 11) hr. Stefan Żółtowski — Jarogniewice, 12) Żychliński — Jezierzyce, 13) Karól Skórzewski — Kamieniec, 14) Michał Skarzyński — Chełkowo, 15) hr. Franc. Kwilecki — Kobelnici, 16) Julian Jaraczewski — Lipno, 17) Janusz Zakrzewski — Osiek, 18) hr. Aleks. Potworowski — Zielęcin, 19) Józef Szołdrski — Popowo, 20) Wincenty Biegański — Cykowo, 21) Adam Skarzyński — Spławie, 22) Antoni Skarzyński — Sokołów, 23) Adam Żółtowski — Ujazd, 24) Krüger — Witosław?; w powiecie krobskim: 25) hr. Zygmunt Czarnecki — Gogolew, 26) Bogusław Bojanowski — Krzekotkowice, 27) Józef Mycielski — Janiszew (Poniec), 28) Michał Sczaniecki — Łaszczyn, 29) Emil Szołdrski — Osiek, 30) Erazm Rogaliński — Ostrobudki, 31) Kaźmirz Węsierski — Podrzecze, 32) Józef Budziszewski — Sowiny, 33) Gustaw Potworowski — Gola, 34) Stanisław Stablewski — Zalesie; w powiecie śremskim: 35) Stanisław Zakrzewski — Żabno, 36) Konstanty Sczaniecki — Międzychód, 37) hr. Jan Działyński — Kórnik, 38) Dyonizy Budziszewski — Małachów.

* **Nie** 150,000 lecz 190,000 m. dał p. Sławski za posiadłość nabytą od kupca Kupferberga.

* **Nieszczęścia.** Około Rogoźna zmarzło 2 wędrownych czeladników, koło Krotoszyna zmarło 4 wieśniaków, idących na jarmark do Krotoszyna, na żwirówce zduńskiéj znaleziono trupa zmarzłego chłopca. W Łabiszynie wpadło dwoje dzieci fabrykanta sera w kubeł z gorącą serwatką; jedno z nich poparzyło sobie znacznie nogi, drugie w kilka dni w skutek poparzenia umarło.

* **W sobotę** wieczorem powstała w Bydgoszczy w destylacyi Bandelowa i Spuetego sprzeczka pomiędzy trzema tamże znajdującemi się osobami. Subjekt Zimmermann, który kłócącym się kazał lokal opuścić, został przez jednego z nich strzałem z rewolweru ciężko raniony. Policya wytropiła już zbrodniarzy, są to garncarze: Teodor Fryszewski, jego brat Paweł, który się zbrodni dopuścił i garncarz Karol Szychowski.

* **W Trzciance** umarł w 83 roku życia Izraelita Cohn, wielce biegły talmudysta ze szkoły ongi poznańskiego starszego rabina krajowego Eggera z Poznania. Był on filarem prawowiernego żydowstwa w tamtejszéj okolicy; gazety niemieckie chwalą jego uczciwość i zacność charakteru.

* **Katolik** donosi, że w Lubomiu jest 200 chałupników, oprócz chatki nie posiadających ani bryłki ziemi. Z tychże chałupników już dziś 50 familii nie ma co jeść, ani kupić ani gdzie zarobić. — W Solarni, gdzie podobno książę Raciborski rozdaje polewkę, pomimo tego panuje nędza w 60 domach. — W Porębie p. Pszczyną już gmina utrzymuje 60 osób, lecz niebawem liczba ta się powiększy, gdyż i więksi gospodarze nic nie posiadają. — W Bierawie już przeszło połowa ludności jest bez żywności. — W Mikołowie przeznaczono wydawać 150 osobom polewkę, lecz zaraz w piewszym dniu zgłosiło się po nią 1300 osób. — Redakcya Katolika zebrała dotychczas 662 mrk. 4 fen. pochodzące przeważnie z Warszawy.

* **Ks. dr. Funke,** jak pisze korespondent z Heiligenstadt do Germanii, nie mogąc uzyskać w obecnych stósunkach od władzy duchownéj posłannictwa kanonicznego, nie przybędzie do Kcyni, gdzie w seminaryum miał wykładać naukę religii.

* **Siostra Cecylia Klewicz** z Chełmna przybyła, jak o tém pisaliśmy, na dniu 4 września r. b. w celu poratowania zdrowia, do klasztoru w Wejherowie, lecz już na dniu 19 września otrzymała rozkaz od tamtejszéj policyi, aby w 12 godzinach klasztor ten opuściła. Prócz tego policya zagroziła przełożonéj domu w Wejherowie, Siostrze Fukas, iż w razie nie wydalenia Siostry Klewicz, klasztor ten będzie zniesiony. Wskutek tego drakońskiego ukazu Siostra Cecylia mimo choroby wróciła 20 września do Chełmna. Siostra przełożona Fukas, zaniosła na to surowe postępowanie policyjne pod dniem 10 października zażalenie do rejencyi gdańskiéj, która w odpowiedzi z 28 listopada oświadcza jéj, iż nie pochwala postępowania tamtejszéj policyi, i że jéj odpowiednie przesłała wskazówki.

* **W Krakowie** w tych dniach z powodu panujących mrozów zmarzło dwóch żołnierzy stojących na posterunku. Skutkiem tego takowe kazano częściéj zmieniać.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 16 grudnia, Adelajdy p. Wschód słońca o godzinie 8 minut 7. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Długość dnia 7 godzin 37 minut.

Wypadki historyczne. 1564 Zhór Biskupów polskich w Piotrkowie. — 1644 Wybuch pożaru w Wieliczce, który trwał rok cały. — 1658 Pobicie Szwedów na wyspie Alsen. — 1671 Smierć Jana Kazimierza. — 1790 Nowi posłowie powiększają skład sejmu wielkiego.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 15 grudnia. Ambasadorem rosyjskim w Berlinie zamianowany został Zaburow.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 grudnia.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Czarliński z familią z Torunia, Adolph z żoną z Berlina, Meyer z Gdańska, Poturalski z Wrześni, Cichowski z Zakrzewa, Głębocki z Psarskiego, Sąchocki z Warszawy, Czechowski z Prus Zachodnich.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, 15 grudnia 1879.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles Wypowiedziano 45,000 litr., cena wypowiedziana 58.40, na grudzień 58.40, styczeń 58,40 luty 58,70, marzec 59,—, kwiecień, kwiecień-maj 60,30—60,— marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 15 grndnia 1879.		TOWAR piękny		średni		podśled	
Pszenica	50 kilogr.	11	—	10	20	9	80
Zyto	- -	8	25	8	—	7	80
Jęczmień	- -	7	80	7	30	7	10
Owies	- -	7	80	7	50	7	—
Groch do gotowania	- -	7	60	7	40	7	20
Groch na paszę . .	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	- -	4	50	4	40	4	70
Łubin niebieski . .	- -	4	—	3	90	3	80
Rzepik zimowy . .	- -	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	- -	—	—	—	—	—	—
Wyka	- -	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań**, 15 grudnia. 4% listy zast. poznańskie 97,80. 4% listy rentowe pozn. 98,10. 5% powiatowo obligacye 102.75 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne 90,10. 4% śląskie listy rentowe 98,40. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rólniczy) 63,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 46,—. Poznański bank prowincyonalny 108,50. 4% pożyczka państw. 98.80. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 104,70 3½% obligi długu państw. 95,50. Marchijsko-pozn. 23,—, Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 98,—. Starogardzko-pozn. k. ż. 103,—. Austr. noty bankowe 173,50, Polskie likw. listy 56,20. Rosyjskie noty bankowe 211,10 marek.

Bydgoszcz 13 grudnia.

Pszenica: niezm., nowa 174—214 mrk., stara i piękna ponad notowanie.

Zyto niezm., 151—158 marek, wyborowe gatunk wyżéj.

Jęczmień, wielki niezm. 137—158, piękny do browaru ponad notowanie, mały 132—142 mrk.

Owies niezm., miejscowy 122—142 marek, zamiejscowy do 150 marek.

Groch bez wyp. Cena nom.

(Wszystko per 1000 kilogr. według jakości.)

Okowita 59,50 m. za 100 litr. à 100%.

Berlin, 13 grudnia (spraw. urzędow.) Pszenica w miejscu słabo. Terminy: spok. Za 1000 kil. w miejscu żądano 200—240 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 232; na kwiecień-maj płac. 241—240,5—241; na maj-czerwiec płac. 242,5. Wypowiedziano 2000. kilogr. Cena wypowiedziana 232 mrk.

Zyto w miejscu niezm. Terminy spok. Za 1000 kilogr. w miejscu żądano 168—180 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 169,5; na grudzień-styczeń 1880 płacono 168,5; na styczeń-luty płacono —,—; na kwiecień-maj płac. 175,—; na maj-czerwiec płc. —,—. Wypowiedziano 1000. Cena wypowiedziana 168,5 marek.

Jęczmień słabo, za 1000 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 140-200 według jakości.

Owies w miejscu słabo. Terminy spok. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 130—155 według jakości na bieżący miesiąc pł. 143; na grudzień-styczeń 1880 —; na luty-marzec pł. —; na kwiecień-maj płc. 149,5—150; na maj-czerwiec nom. —,—. Wypowiedziano —,—. Cena wypowiedziana —,— marek.

Kukurydza w miejscu niezm. W miejscu żąd. 153—158 według jakości.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 173—200 grochu na paszę żąd. 162—172 według jakości.

Olej rzepakowy stalej. Za 100 kil. w miejscu bez beczki 54,2 marek, w miejscu z beczką — m. na miesiąc bieżący płacono 54,4; na grudzień-styczeń 1880 płacono 54,4; na styczeń-luty płac. ——; na kwiecień-maj płacono 55,4; na maj-czerwiec płacono 55,8. Wypowiedziano —. Ceny wypowiedziane — marek.

Okowita. Terminy: potw. Za 100 litr. á 100 pct.— 10,000 litr. pct. w miejscu bez beczki płacono 59,7; w miejscu z beczką płacono —,—; na miesiąc bieżący, na grudzień-styczeń 1880 i na styczeń-luty płac. 59,6—59,4—59,5; na luty-marzec płc. — a marzec-kwiecień płacono ——; na kwiecień-maj płac. 61,6—61,4—61,5; na maj-czerwiec płacono 61,8—61,6 do 61,7; na czerwiec-lipiec płacono 62,6; na lipiec-sierpień —. Wypowiedziano 40,000 litrów. Cena wypowiedzenia 59,5 marek.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 15 grudnia 1879. (Kursa końcowe.)

		Kapitały.	
Pszenica spok.		Galic. akc. k. . .	10,50
grudz.-styczeń	232,—	Pr. pożyczka państ.	9,60
kwiec.-maj	240,50	Pozn. listy z. . .	97,80
Zyto słabo		Pozn. listy rent. .	98,—
grudz.-styczeń	168,—	Austr. banknoty .	173,40
kwiecień-maj	173,50	Austr. renta złota.	70,25
maj-czerwiec	172,—	Austr. losy 1860. .	125.75
Olej rzep. słabiéj		Włochy	79,60
grudz.-styczeń	53,70	Amerykany . . .	100 90
kwiecień-maj	55,—	Rumuny	41,10
Okowita słabo		Ros. banknoty . .	211,90
w miejscu	59,50	Ros.-ang. pożyczka	86,50
grudzień	59,20	Ros. losy prem. 1866	149,40
grudz.-styczeń	59,20	Pol. lik. l. zast. .	56,50
kwiecień-maj	60,90	Kredyty	488,—
maj-czerwiec	61,10	Kolej państwowa .	465,50
Owies		Lombardy. . .	138,—
grudz.-styczeń	143,—	Usposob. stale	
Wypow.-żyta	50,—		
Wypow.-okow.	1000,0		

Szczecin, dnia 15 grudnia 1879. (Kursa końc).

Przenica spok.		**Olej rzep,** uzupeł.	
grudzień	229,—	grudzień	54,—
wiosna	237,—	kwiecień-maj	55,75
Zyto słabo		**Okowita** słabo	
grudzień	165,—	w miejscu	58,50
wiosna	168,—	grudzień	58,60
Owies —		wiosna	60,50
na —		**Petroleum**	
na —		grudzień	9,—
na —			

Dnia 14go b. m. oddał Bogu ducha opatrzony św. Sakramentami

Major

Józef Stablewski.

Eksdortacya zwłok z **Tworzymirek pod Dolskiem** do parafialnego kościoła w **Kunowie** odbędzie się w **środę** o godz. 4, pogrzeb nazajutrz w czwartek dnia 18 bm. o godz. 10 z rana.

Stroskana rodzina.

Po raz pierwszy z mą wystawą gwiazdkową tu w **Poznaniu**, lecz tylko na **czas krótki.**

Angela Ziebel z Mediolanu

poleca szanownéj publiczności **Poznaniu** i jego okolicy do łaskawego uwzględnienia swój bogato zaopatrzony skład **włoskich, francuskich i niemieckich**

Biżuteryi

jako też prawdziwych **włoskich złotych i srebrnych filigranów, prawdziwych granatów oprawnych w złoto, Neapolitańskich korali, Rzymskich i Florenckich ozdób mozajkowych, kryształu górskiego, łańcuszków do zegarków z talmi złota dla panów i pań** jako też **portmonetki i spinki do mankietów.**

Daléj wielki wybór **w najpiękniejszych wyrobów sznycerskich z kości słoniowej** jako to: **broszki, medalioniki, znusznicki** i kilka tysięcy innych przedmiotów po bardzo **nizkich cenach** pod zaręczaniem **rzetelne usługi do łaskawych uwzględnia!**

Równocześnie polecam wielki wybór **rozmaitych artykułów** począwszy od **50 do 1 mrk.**

NB. **Specyalnie** zwracam przedewszystkiem jeszcze raz uwagę: na **granaty, Filigrany złote i srebrne korale, mozaiki i kość słoniową.**

Lokal sprzedaży: ulica Berlińska nr. 19 w domu pana radzcy komercyjnego **Jaffé**, łatwo go poznać po firmie **Angella Zibell z Medyolanu.**

Na Gwiazdkę

poleca

L. Bieliński w Bazarze

gotowe szlafroki, futra, paletoty, szynele amerykańskie, krawaty, kapelusze, bieliznę męzką, oraz wszelkie artykuły w zakres garderoby męzkiéj wchodzące.

Zamówienia na ubiory wszelkiego rodzaju, mające być przed świętami wykończone, upraszam jak **najwcześniéj uskuteczniać.** [959]

Wielka wystawa gwiazdkowa!!

100,000 katarzynek

i wszelkie inne pierniki toruńskie

Gustawa Weesego po cenach fabrycznych, **wielki wybór cukrów na drzewka** smaczne i strojne, zawsze świeże karmelki i cukry własnéj roboty, cukry warszawskie Janowskiego, marcepany królewieckie i lubeckie w pudełkach eleganckich, biszkopty angielskie, andruty wiedeńskie, herbatę, owoce południowe, bombonierki i rozmaite stósowne podarki gwiazdkowe.

Proszę o wczesne zamówienia. Zamówienia zamiejscowe wykonywam stósownie do życzenia w dobrém opakowaniu. (942)

A. W. ŻUROMSKI

cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Wielka wystawa

Cukry i figury do przystrojenia drzewek (924)
Paryzkie cukry i czekoladki deserowe,
Cukry i czekoladki własnego wyrobu,
Czekolady do gotowania i surowego jedzenia,
Paryzkie bonbonierki, atrapy i szkatułki metalowe stósowne na podarki,
Marcypany królewieckie i lubeckie w rozmaitych kształtach i wielkościach.

PIERNIKI

toruńskie tylko Weesego, **berlińskie, francuzkie i norymbergskie.**

Wafle wiedeńskie i biszkopty angielskie,
Herbaty tegorocznego zbioru i miłego smaku,
Delikatesy i owoce południowe
poleca, nadmieniając, iż wszystkie jest świeże i z najlepszego materyału wyrabiane

S. Sobeski w Bazarze.

fabryka cukrów, czekolady i wyrobów cukierniczych.

Zamówienia na **torty, piramidy, i baumkuchy** tak zamiejscowe jako też zamiejscowe w dobrym opakowaniu wykonuję punktualnie.

P. P. kupcom i cukiernikom daję odpowiedni rabat, proszę o wczesne zamówienia.

Oliwę

do machin parowych lokomobil etc.
Smarowidło na osie,
Tran na szory i skóry
Petroleum najlepsze,
Świece stearynowe i woskowe,
Mydła szczecińskie do prania,
Krochmal ryżowy i pszenny i
poleca po najtańszych cenach [951]

R. Barcikowski

Poznań w Bazarze.

Orzechy

włoskie i amerykańskie. **Śliwki, gruszki, jabłka i grzyby suszone** poleca

J. N. Leitgeber.

Zu spokój duszy śp.

Krystyny hr. Wielhorskiéj

odprawi się **msza św.** dnia 16 grudnia w kościele po PP. Karmelitankach, druga dnia 10 w piątek, o wpół do 9téj z rana, u śgo Marcina, o czém uwiadamia krewnych i przyjaciół zmarłéj. (968)

Jarosław Leitgeber w Poznaniu

poleca na

podarki gwiazdkowe:

Bajki, powiastki i przypowieści różnych autorów wierszem. Wydanie **ozdobione 48 drzeworytami.** 1,50 mrk. Kartonowane 1,75 mrk.

Likowski Edward X. Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku, uważane głównie ze względu na przyczyny jego upadku. Praca konkursowa, uwieńczona przez Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu. Wielkie 8o, XVI i 495 str. 7,50 mrk.

Nagroda cnoty. Trzy powieści wyjęte z pism ks. kan. Szmida opracował Józef Chociszewski. (Anzelm w tureckiéj niewoli. — Lekarz cudowny. — Jak Bóg nagrodził miłość Antosia dla matki). 168 str, opr. 75 fen.

Spichalski Mikołaj. Wit i Korynna. Powieść z czasów prześladowania kościoła za cesarza Dyoklecyana. 8o. 280 str. 1.20 mrk.

Sas Berlisz (Jul. hr. Strutyński). Pan Jeremiasz. Pamiętnik. 2,50. mrk.

Tłoczyński Apolinary ks. Żywot Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego według czterech ewangelii napisał i uwagami objaśnił. **Wydanie ozdobione 45 drzeworytami.** 1 M., z oprawą 1,20 mrk.

Wojcicki K. W. Klechdy, starożytne podania i powieści ludowe. Wydanie drugie pomnożone. 2 tomy. 12o 268 i 250 str. Warszawa 1851. Cena zniżona zamiast 6 mrk. tylko 1,20 mrk. Oprawne 1·50 mrk.

Złotniki czyli Złota dolina. Powieść prawdziwa podająca sposób robienia złota. Wydanie nowe. Opr. 75 fen.

Zwycięztwo serca. Powieść X. A. T. ozdobiona 15 rycinami. Opr. 75 fen.

Zychliński T. Złota księga szlachty polskiéj. Rocznik II. 10 mrk.

Jeden funt, ziarno

Julian Kasperski.

Tabaka Nessing!

Mego fabrykatu w paczkach opatrzonych w obok stojącą markę, pełna naturalnéj wonności, nie zapakiwa, nie siącze i nie spuszcza się do gardła, a im dłużéj leży w paczkach tém lepszą się staje. Sprzedawam i rozsyłam **funt grubego ziarna po m. 2,60, zaś funt drobnego ziarna po m. 2,80.**

Dla wygody moich szanownych odbiorców, urządzam składy komisowe. Takowe znajdują się do teraz w następujących miejscowościach:

Chełmno, u p. Ed. Batkego,
Gdańsk, u p. Michałowskiego Milchkannengasse 6,
Poznań, u p. J. K. Nowakowskiego, plac Wiedeński nr. 2,
Starogard Pr., u p. C. G. Grigoleita,
Kartuzy, u p. J. Stankiewicza. (840)

Grudziąc, Marchlewski & Zawacki. o łaskawe względy prosi

Julian Kasperski w Pelplinie.

Wystawa gwiazdkowa.

Stoczki białe, żółte i kolorowe,
Świeczki na drzewka,
Perfumy, mydełka toaletowe,
Atrapy przydatne na podarki,
Prawdziwą wodę kolońską etc. poleca

R. Barcikowski

(871) Poznań Bazar.

Niniejszém polecam mój największy (827)

skład trumien

z drzewa i metalu.

J. ZEYLAND

Poznań, Wielkie Gabarbary nr. 49.

Wielką wystawę

cukrów i marcepanów

poleca cukiernia (935

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Wielką Wystawę

cukrów i marcepanów, także **pierniki** z fabryki G. Weesego poleca **Cukiernia** (956)

H. Moszczeńskiego

róg Berlińskiéj i wiel. Rycerskiéj ulicy N. 1.

Herbatę czarną

w wyborowych gatunkach od 3 — 6 mrk za funt.
Prósze herbaciane po 1. 50. 2 m.
Arac, Cognac, Rum prawdziwy importowany poleca

R. Barcikowski

Poznań.

Dla panów,

którzy się sami golą, polecam moje powszechnie znane **chińskie paski do ostrzenia** (czterostronne); dźwięcznie i wklęśle ostrzone **brzytwy** oraz wszelkie przybory **do golenia** pod gwarancyą. Cenniki przesyła się franko. (645)

Fabryka i skład: Berlin W., Taubenstr. 39.

K. Zimmer, nadw. liwerant.

Pomadki i marcepany

zupełnie świeże własnéj fabryki — w pudełkach do przesyłki już ułożone, po 2, 3, 4, 6 i 8 marek. — karmelki co dzień świeże, po 80 fen., 1 m., 1.50 m. Makaroniki, praliny, pigwowe serki, oraz wszelkie cukry na ustrojenie choinny poleca cukiernia (944)

Antoniego Pfitznera

przy Starym Rynku, obok figury świętego Jana.

Nowe daktyle

marokańskie odebrał (975)

J. N. Leitgeber.

Doktorom pp. **Hirschberg, Pauly i Fink,** którzą córkę naszą przy trudnéj operacyi wyprowadzili z długiéj a niebezpiecznéj choroby składamy publiczne podziękowanie

Poznań, d. 6 grudnia 1879.

Rozalia i Franciszek Kędziersey.

PHILHARMONIA.

W środę dnia 17 grudnia próba na sali pana **Neumann'a** przy **Starym Rynku nr. 65**, IIgie piętro. (970)

La Inmaculada Concepcion

(według obrazu Murilla w Luwrze w Paryżu)

najlepszy i wspaniały obraz Najśw. Maryi Panny w wielkim formacie mogą abonenci **Kuryera** jeszcze zamawiać w dobrem opakowaniu za nadesłaniem

tylko trzech marek.

Zamawiający 5 egzemplarzy otrzymują 6 bezpłatnie.

Proszę przeczytać dawniejsze ogłoszenie.

Wiele pism z uznaniem od osób wysoko położonych o tym wspaniałym obrazie można przejrzeć. Zamówienia przesyłać należy do

Londyńsko-paryskiego zakładu artystycznego w Kolonii nad Renem.

(London-Pariser Kunstverlag in Köln a/Rhein)

Friedrich-Wilhelmstr. 12.

Prawie darmo!

Przyjęty od zarządu masy upadłéj „połączonych fabryk srebra Britannia" skład olbrzymi sprzedaje się z powodu wielkich wypłat i zupełnego wyprzątnienia lokalów

o 75 procent niżéj taksy

a więc prawie darmo.

Za tylko **14 m.** będący h zaledwie połową wartości kosztów wyrobu, otrzymuj się następujący szczero **srebrny Briecania serwis z najpię niejszego i ntjlepszego Br tania srebra.** (tóry dawniéj kosztował **50 m.**) a że przedmioty **pozostaną białemi gwarantuje się na lat 25.**

6 sztuk noży stołowych ze śrebra Britannia z klingami z stali angielskiéj.
6 sztuk z prawdziwie ang. Britannia srebra, najpiękniéjszego i najcięższego gatuuku widelcy.
6 sztuk łyżek stołowych z Britannia
6 sytuk nsjpiękniejszych łyżek do kawy z Britaniasrebra.
srebra.
Łyżka do czerpania mleka z Britannia srebra.
Ciężka łyżka wazowa z Britannia srebra najlepszy gatunek.
2 piękne salonowe świeczniki stołowe z Britannia srebra.
6 sztuk najpiękniéjszych kieliszków do jaj z Britannia srebra.
6 sztuk pięknieczyelowanychpodstawek (tace).
Piękna cukierniczka lub naczynie do pieprzu z Britannia srebra.
Piękne sitko do herbaty z Britannia srebra.

42 sztuk razem.

Zamówienia za zaliczką pocztową (awansem) lub poprzedniem przesłaniem pieniędzy wykonuje się, dopóki zapas starczy, przez (833)

skład połączonych fabryk srebra Brittania,

Wiedeń, Untere Donau-str. 43.

Niepodobajace się przedmioty przyjmuje się w przeciągtygodnia.

Przypadkowe kupno.

25 ang. ark. listowego papieru i kopert w eleg. carton. **tylko 30 fen.**, te same **z kolorowemi monogramami tylko 60 fen.**, poleca **tak długo, dopóty zapas starczy**

Julius Busch

handel papieru, plac Wilhelm. 10.

KARPIE

Przygodzkie i inne gatunki ryb poleca, a zamówienia przyjmuje każdego czasu

Teodor Tuszewski,

rybak, Sapieżyński plac 7, miejsce sprzedaży (971) pierwsze od Wronieckiéj ulicy.

Toruńskie pierniki

Gustawa Weese z Torunia odebrała i poleca (968)

Ludw. Chmielina, wdowa,

obok schodów rat. buda poprzeczna.

Nakładem i czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu